

# CAGLIERO 11

Biuletyn Salezjańskiej Informacji Misyjnej

*Publikacja Dykasterium ds. Misji dla wspólnot salezjańskich i przyjaciół misji salezjańskich*



Z miłością i modlitwą towarzyszymy współbraciom, uczestnikom kolejnej 148. wyprawy misyjnej. Na Valdocco trwają gorące przygotowania na ich przyjęcie i postanie.

Szczególną okolicznością tej wyprawy jest to, że dwie inspektorie - jedna z Europy i jedna z Afryki - jednocześnie ofiarują i otrzymują misjonarzy ad gentes. Inspektoriat hiszpańska Maryi Wspomożycielki (SMX) wysyła księdza z Katalonii, i ta sama inspektoriat otrzymuje dwóch kleryków spoza Europy. W Afryce powstaje nowa wizytatoria: Afryka Kongo-Kongo (ACC: Kinsasa-Brazzaville). Ta nowa wizytatoria ofiaruje na misje dwóch kleryków - jeden udaje się do Hiszpanii, a drugi na Antyle, i jednocześnie otrzymuje dwóch Wietnamczyków - kleryka i koadiutora.

„Misja nie jest już tylko ruchem w kierunku «ziem misyjnych»” - mówi odnowiony Podręcznik Salezjańskiej Animacji Misyjnej. „To raczej ruch wielokierunkowy. Dlatego każdy Kościół lokalny w tym samym czasie wysyła i otrzymuje. Podobnie każda inspektoriat salezjańska, bogata czy uboga w personel lub zasoby, jest odpowiedzialna za inicjatywy misyjne całego Towarzystwa Salezjańskiego. Dlatego wszystkie inspektoriat wysyłają i otrzymują!”.

*Guillermo Basañes*  
Ks. Guillermo Basañes SDB  
Radca ds. Misji



**Animacja misyjna w Kościele:** „Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!” W tym sensie animacja misyjna ma na celu formować i informować lud Boży, ożywiając w każdym chrześcijaninie pasję poznawania Jezusa i głoszenia Ewangelii, promować powołania misyjne i pobudzać do współpracy w dziele ewangelizacji. Skuteczna animacja misyjna owocuje stopniowym pogłębieniem miłości do Jezusa i jego ludu. Ta „stodka i pocieszająca radość ewangelizowania”, która „wypełnia życie wspólnoty uczniów”, wyzwala energię, „aby służyć Chrystusowi w przytłaczających sytuacjach ludzkiego cierpienia, być całkowicie do Jego dyspozycji, bez wycofywania się w kierunku własnego dobrobytu”.

**Salezjańska animacja misyjna:** W świetle charyzmatycznego doświadczenia księdza

Bosko możemy teraz zdefiniować cel naszej salezjańskiej animacji misyjnej. Nie ogranicza się ona do uroczystości lub okolicznościowych inicjatyw. Jest raczej ciągłym procesem „uwrażliwiania i animowania wspólnoty inspektoriatnej i lokalnej, mającym na celu coraz głębszą świadomość misyjną, odnowioną postugę co do treści i metodologii, odnowione zaan-

gazowanie, które jeśli ma być wiarygodne, musi być skierowane równocześnie tak na zewnątrz, jak i wewnątrz własnej wspólnoty”. Proces ten realizuje się w ramach inspektoriatnego planu animacji misyjnej.

**Pierwszy cel:** Animacja misyjna ma dwa cele: współzależne i uzupełniające się wzajemnie. Chodzi przede wszystkim o to, aby **ożywić w każdym salezjaninie i we wspólnocie wychowawczo-duszpasterskiej zapał misyjny** oraz rozwijać kulturę misyjną. To zakłada duszpasterstwo organicznie misyjne, w którym animacja misyjna przenika całe duszpasterstwo młodzieżowe i czyni je owocnym. Animacja misyjna współdziała i współgra z formacją początkową i permanentną salezjanów i obejmuje członków Rodziny Salezjańskiej, zgodnie z ich szczególnym charyzmatem.

**Drugi cel:** Zapał misyjny jest tą iskrą, która wyzwala w każdym salezjaninie „otwartość na stałą przemianę siebie”, a także pomaga **rozeznąć wezwanie Pana do bycia misjonarzem**. A zatem, drugi cel salezjańskiej animacji misyjnej wypływa z tamtego głównego; a jest nim pomoc salezjanom w rozeznawaniu powołania misyjnego ad exteros, ad gentes, ad vitam.



## „Trzeba ci znów prorokować o ludach..”

Pamiętam, jak wielkie wrażenie zrobił na mnie biblijny werset z Apokalipsy: „Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach” (Ap 10,11). Było to znacznie wcześniej, zanim zrozumiałem, że mam powołanie zakonne. Na ten werset - który w sensie dosłownym brzmi bardzo misyjnie - natrafiałem kilka razy, kiedy otwierałem Biblię na chybił trafił. Nigdy go do końca nie rozumiałem, ale zapadł mi w serce i nigdy go nie zapomniałem.

Jako chłopak uwielbiałem oglądać filmy, a gdy wstąpiłem do salezjanów, wideoteka mojego aspirantatu była bogata w filmy z misji salezjańskich. Postanowiłem je obejrzeć. Ku mojemu zdziwieniu zainteresowały mnie do tego stopnia, że oglądałem co najmniej dwa w tygodniu.

Bardziej wyraźne zaproszenie odczułem podczas spotkania z naszym radcą regionalnym, księdzem Basañesem, który odwiedził pre-nowicjat: tego dnia po raz pierwszy poczułem silne wezwanie do bycia misjonarzem. Odtąd wiele osób w mojej młodej inspektorii pytało mnie, dlaczego chcę być misjonarzem, skoro w Tanzanii potrzeba jeszcze tak wielu misjonarzy. Jestem przekonany, że to nie ja zdecydowałem o byciu zakonikiem i misjonarzem; Ten, który mnie wybrał, wie, dlaczego to zrobił i zna plany wobec mnie i wobec misji, do której mnie wzywa. Ta misja nie jest moja, a zatem On pomyśli o wszystkim, biorąc pod uwagę wszelkie potrzeby. Skoro wystąpił do Meksyku, to dlatego, że chce, żebym tam był, i z pewnością pomyśli o kimś innym do Tanzanii.

Moją największą radością jako misjonarza w Meksyku jest przyjazna postawa, z jaką spotkałem się w inspektorii i ogólnie wśród ludzi. Jako kleryk pracuję w miejscu, gdzie większość stanowią ludzie młodzi i dzieci, a zatem czuję się całkowicie włączony w postannictwo salezjańskie.

Wielkim wyzwaniem jest dla mnie nowa kultura, która bardzo różni się od tej, w jakiej wyrosłem. Wartości, którymi żyłem i kochałem, muszę konfrontować z nowymi, a przystosowanie się nie jest łatwe. Ponadto znajdujemy się w rejonie, gdzie jest wiele przemocy i uliczny handel narkotykami; zniszczone rodziny, młode małżeństwa i młodzi, którzy nie mają żadnej wizji przyszłości. To wszystko dotyka ludzi młodych, z którymi mam kontakt; oni są owocem tego negatywnego środowiska.

Młodym salezjanom, którzy myślą, aby być misjonarzami, chciałbym powiedzieć, jak bardzo ważne jest rozeznanie. Ponadto, jeśli macie okazję odwiedzić obszary misyjne, zróbcie to przed podjęciem ostatecznej decyzji. Bierzcie bardzo na serio formację ludzką, którą otrzymujemy w domach formacyjnych, bo dzięki niej o wiele łatwiej przyswajają się nowe kultury. Ale przede wszystkim zachęcam was do osobistej modlitwy, która jest niezbędna, aby posiadać silną duszę.

Kleryk David Komba SDB  
Tanzańczyk, misjonarz w Meksyku



### Świadectwo salezjańskiej świętości misyjnej

Ks. Pierluigi Cameroni, Postulator Generalny ds. Kanonizacyjnych Rodziny Salezjańskiej

**Błogosławieni młodzi męczennicy z salezjańskiego oratorium w Poznaniu (Polska)** tak piszą do swoich krewnych w przeddzień męczeństwa, które miało miejsce 24 sierpnia 1942 roku: „Moi ukochani rodzice, bracia i siostry! - rozpoczyna swój list Franciszek Kęsy. - Nadchodzi moment pożegnania z Wami i to w dniu 24 sierpnia, poświęconym Maryi Wspomożycielce. (...) Dobry Bóg zabierze mnie do Siebie. Nie płaczcie, że w tak młodym wieku odchodzę z tego świata. Teraz jestem w stanie łaski, a nie wiem, czy później byłbym wierny moim obietnicom. (...) Idę do nieba, do zobaczenia. Tam w niebie będę się modlił za Was. (...) Módlcie się za mnie czasem. (...) Teraz już idę”.

„Kochani rodzice! Mamo, tato, Mario, Henryku! - pisze Edward Klinik. - Zdumiewające są plany Boże, ale musimy pogodzić się z nimi, bo wszystko jest dla dobra naszej duszy. (...) Aż do ostatniej chwili Maryja była moją Matką. Mamo, teraz, kiedy mnie już nie będzie, weź do siebie Jezusa. (...) Kochani moi, nie rozpaczajcie i nie płaczcie, bo jestem już z Jezusem i Maryją ...”.



### Salezjańska Intencja Misyjna

Za salezjanów w Oceanii

*Aby dzielili z młodymi piękno swojego powołania.*

Oby salezjanie z Oceanii umieli wyrażać i dzielić się swoją wiarą poprzez sztukę, muzykę, teatr i opowiadanie w duchu oratoryjnym Oceanii, gdzie są obecni i gdzie dotykamy zróżnicowanej mozaiki kultur. Młodzi, w każdym z tych zróżnicowanych kontekstów, powinni rozwijać w sobie zdolność poznawania, kochania i budowania na tym, co dobre, piękne i słuszne, zacerpnięte ze swoich wspólnot.

